



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 200, pojedyn. numeru zł 17.

POSTANOWIENIE DOTYCZĄCE PRZYSZŁEGO PRZYWÓDZTWA

[Artykuł ten został przygotowany przez brata Augusta Gohlke w szpitalu, w którym przebywał w grudniu 1985 roku]

WIERNI oświeceni epifanią bracia nie mając przeszkód nie lekceważyli ani odmawiali przyjęcia postępującej Prawdy, opartej na posiadających podłoże biblijne naukach brata Russella, objawionej w okresie epifanii, który rozpoczął się w 1914 roku. Raczej w harmonii z Przep. 4:18 oraz przewidywaniem i napomnieniem, „onego Sługi” (A, str. 30—39) przyjęli ją i „w światłości chodzą” (1 Jana 1:7), tak jak ona na ich drodze coraz „bardziej świeci, aż do dnia doskonałego”.

RÓŻNE GRUPY ANTYTYPICZNYCH LEWITÓW

Oświeceni epifanią badacze Słowa Bożego, o ile zostało ono odkryte jako na czasie w celu zrozumienia go, uznają, że teraz, przy końcu wieku Ewangelii, w obrazie Przybytku Epifanicznego, miało nastąpić, jak to wskazał br. Russell (Z 4876, kol. 2, par. 1), „przystosowanie rzeczy” w odniesieniu do Wielkiej Kompanii jako antytypicznych Lewitów w ich potrójnej klasyfikacji (Kaatyci, Merarycy i Gersonicy — 4 Moj. 3:17—51 i rozdz. 4), „przedstawionych jako oddzielnych i różnych od klasy »maluczkiego stadka« [antytypicznych Kapłanów] przy końcu tego wieku. Ich przyszły stan widocznie jest reprezentowany w warunkach Dziedzica” (zobacz, także Z 4745, 5950, par. 4; E 4, 126, 127). Jak cudownie wypełniło się proroctwo br. Russella oparte na Biblii!

Począwszy od końca 1916 roku trzy grupy: Lewitów Wielkiej Kompanii i ich osiem poddziałów (Kaat miał czterech synów, Merarycy i Gerson po dwóch — 4 Moj. 3:17—20), a także ich pod-poddziały, stopniowo zaczęły być objawiane w rozwiniętym układzie Przybytku Epifanicznego (P '49, 153; Ter. Pr. '62, str. 80, 81). Oczywiście Młodociani Godni, którzy także są antytypicznymi Lewitami, stowarzyszeni byli z Nowymi Stworzeniami we wszystkich tych grupach.

Z 4 Moj. 7:2—8 wynika, że Bóg pozwolił antytypicznym Lewitom, Merarytom i Gersonitom, posługiwać się symbolicznymi wozami (organizacjami: porównaj Komentarz Bereański nt. 2 Moj. 14:9; Iz. 31:1) w pełnieniu ich służby w Przybytku Epifanicznym, chociaż to wcale nie znaczy, że On pochwała złe nauki i praktyki

Lewitów związane z posługiwaniem się nimi (Ps. 107:10, 11). Merarycy otrzymali cztery wozy (4 Moj. 7:8). Syn Merarego, Maheli, przedstawia zapalonych zwolenników Towarzystwa i „Ruterfordyzmu w Towarzystwie” (E 7, 137). Tym dano trzy symboliczne wozy: Towarzystwo Strażnicy, Biblii i Broszur (ang.. W.T.B.a.T.S., zarejestrowane w Pensylwanii), Towarzystwo Kazalnicy Ludowej (ang. P.P.A., zarejestrowane w Nowym Jorku) i Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Biblijnych, (ang. I.B.S.A., zarejestrowane w Anglii). Czwarty symboliczny wóz (organizacja z ko-

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12
MIESIĘCZNIK

Maj 1986

Nr 364 (5)

SPIS TREŚCI

Postanowienie dotyczące przyszłego przywództwa	66
Generalna Konwencja w Chester Springs	71
Roczne sprawozdanie z Polski	75
Sprawozdanie br. J. Roberta z podróży po Filipinach	77
Brat August Gohlke zakończył swój bieg	79

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”
Tytus 2:13

mitetem sprawującym władzę) był dany Ruchowi Standfastów (przedstawia go drugi syn Merarego, Muzy, którego historię i bliskie pokrewieństwo z Towarzystwem można znaleźć w E 6, 731—749).

Podczas gdy w Ameryce i Anglii antytypiczni Maheliccy Merarycy zdobyli kontrolę nad sprawami Towarzystwa i jego trzema symbolicznymi wozami (E 7, 47), Bóg dla antytypicznych Lewitów Gersonitów przygotował dwa symboliczne wozy (4 Moj. 7:7). Tymi wozami były korporacja Pastoralnej Biblijnej Instytucji antytypicznych Gersonitów Semeitów w Ameryce i Komitet Studentów Biblii Gersonitów Lobnitów w Anglii (zobacz E 7, 48—50). Naturalnie inne ruchy Wielkiej Kompanii (Towarzystwo Głosu Eliasza, Stowarzyszenie Studentów Biblii Brzask itd.) stowarzyszonej z Młodocianymi Godnymi rozwinęły się także jako antytypiczne grupy lewickie (pod-pod-działy) posiadające symboliczne wozy — organizacje z komitetami wykonawczymi, wydawniczymi itd. — wśród antytypicznych Merarytów i Gersonitów.

Lewici Kaatyci (4 Moj. 7:9) do prowadzenia swojej pracy nie otrzymali symbolicznych wozów. To wskazuje, że antytypiczni Lewici Kaatyci, chociaż trzymali się razem w różnych grupach, nie wierzyli w kontrolujące korporacje lub stowarzyszenia, ani ich nie posiadali do prowadzenia swojej pracy ogólnej. Synowie Kaata: Amram, Izaar, Hebron i Husyjel symbolizują odpowiednio, jako pierwotnie rozwinięte grupy Hirsho-Kittingerytów, Olsonitów, Ritchieitów i Sturgeonitów.

W minionym roku w opatrności Pańskiej przeprowadzono nam operację żołądka; z towarzyszących temu doświadczeń doznaliśmy wielkich błogosławieństw. Mieliśmy dużo czasu na rozmyślanie i modlitwę (łącznie z modlitwami za braćmi na całym świecie) a to zbliżyło nas bardzo do naszego drogiego Niebiańskiego Ojca i naszego drogiego Pana Jezusa w serdecznej duchowej łączności. Mieliśmy błogosławioną z Nimi społeczność (1 Jana 1:3) a Oni przemawiali do nas przez Ich Słowo, Ducha Świętego i opatrnościowe wydarzenia, zarządzenia itp. Ciężkim brzemieniem dla naszego serca były oczywiście sprawy odnoszące się do drogiego ludu Bożego. Między innymi rozważyliśmy sprawę

NASTĘPNEGO OPIEKUNA WYKONAWCZEGO DLA ŚWIECKO DOMOWEGO RUCHU MISJONARSKIEGO

Z uwagi na wiek obecnego Opiekuna Wykonawczego (jeśli Bóg pozwoli 15 marca 1986 roku skończy siedemdziesiąt lat) i nawrót jego choroby, kilkakrotne operacje, wątpliwą perspektywę powrotu do zdrowia oraz ze względu na okazywane zainteresowanie tą sprawą niektórych osób wierzymy, iż jest wolą Bożą, aby skoro tylko to będzie rozsądnie możliwe dokonać wyboru następnego opiekuna wykonawczego ŚDRM, który by poprowadził działalność Ruchu po naszej śmierci.

Niektórzy przypomną sobie, że w P '60, 63 ukazał się artykuł pt. „Tymczasowe postanowienie”. W dniu 3 września 1960 r. na zebraniu interesowym podczas konwencji we Filadelfii była przedstawiona odpowiednia rezolucja i jednogłośnie przyjęta (P '60, 77). Stanowiła ona tymczasowe zarządzenie do prowadzenia dalszej działalności ŚDRM na wypadek śmierci obecnego Opiekuna Wykonawczego, zanim następny opiekun wykonawczy zostałby wybrany. W zgodzie z tą rezolucją wyraziliśmy pisemnie (ostatnią) wolę zabezpieczającą prawomocność tymczasowego zarządzenia jak na to wskazuje rzeczona rezolucja. Oczywiście to *tymczasowe* zarządzenie było ważne jedynie *aż do wprowadzenia zarządzenia stałego*. Umiłowany nasz Ojciec Niebiański może mieć dla nas znaczną pracę do wykonania jeszcze w tym życiu i wiemy, że może dać nam do jej wykonania potrzebne zdrowie i siłę.

Bracia oświeceni epifanią dobrze wiedzą, że dla wodza ludu Pańskiego kierującego działalnością ŚDRM najwygodniej i najkorzystniej jest służyć zarazem jako jego opiekun wykonawczy, prowadzący jego sprawy interesowe itd. Gdyby wodzem i opiekunem wykonawczym były dwie różne osoby, mogłoby to powodować nieporozumienia, brak właściwej współpracy a nawet byłby możliwy rozłam. Porównaj Ter. Pr. '54, str. 7, pyt. (3).

W związku z tym oczywiście nasuwa się pytanie, kto mógłby być następnym wodzem ludu Bożego i kogo przeto przedstawić, zatwierdzić i uznać za następnego opiekuna wykonawczego ŚDRM. Wierzymy, że następujące rozważania pomogą nam rozpoznać wolę Boga w tej sprawie.

JEDYNIENIE BOG WYZNACZA WODZÓW SWEGO LUDU

(1) Ma się rozumieć, że przede wszystkim w sprawie kierownictwa udajemy się do Jehowy jako wielkiego Pasterza i Wodza swego ludu (Ps. 23) i także do naszego Pana Jezusa jako wielkiego Podpasterza i Wodza swego ludu (Jana 10). Zdajemy sobie sprawę z tego, że, ogólnie biorąc, tylko Bóg ma prawo wyznaczenia wodza dla Jego ludu (porównaj np. 4 Moj. 27:18—20; 1 Sam. 2:35; Iz. 55:4; P '48, 45). Będąc poddanymi Boskim zarządzeniom i pragnąc jedynie wodza, którego Bóg wyznaczy nie ośmielilibyśmy się sami dokonać wyboru wodza ani uznać takiego jedynie na podstawie wyboru braci. Jesteśmy zadowoleni, że Bóg nas nie pozostawił w ciemności i nie musimy szukać po omacku w tej sprawie. Wierzymy bowiem, iż On wyraźnie wskazał na następnego generalnego wodza Jego ludu, dokonując tym samym wyboru.

KAATYCCY LEWICI NIE MIELI WOZÓW

(2) Z czterech synów Kaata (4 Moj. 3:19), najstarszy Amram miał dwóch synów, Mojżesza i Aarona, którzy byli kapłanami (Ps. 99:6). Synowie Aarona byli podkapłanami, lecz dwaj synowie Mojżesza, Gerson i Eliezer (2 Moj. 18: 3, 4; 1 Kron. 23:15), nie byli kapłanami, choć

bardziej byli z nimi spokrewnieni niż pozostali Lewici. Ponieważ byli oni najbliższymi krewnymi kapłanów, byli też duchem najbardziej do nich podobni.

Istnieją również pewni antytypiczni Lewici, którzy nie połączyli się z ruchami lewickimi pod złym kierownictwem, lecz pozostali w Ruchu Epifanicznym (pod wodzą Posłannika Epifanicznego), aż objawienie dobrych Lewitów dowiodło iż są takimi. Ci spośród wszystkich antytypicznych Lewitów byli najbardziej oświeceni Prawdą epifaniczną i bronili jej wobec opozycyjnych błędów. Nadal używali oni nazwy Świecko Domowy Ruch Misjonarski, w celu prowadzenia pracy publicznej oraz innych kontaktów z publicznością, najpierw pod kierunkiem br. Pawła S. L. Johnsona, ich w Boski sposób wyznaczonego kapłańskiego wodza, potem pod kierunkiem br. Raymonda G. Jolly'ego, który aż do swojej śmierci był wodzem Wielkiej Kompanii i pracę tę kontynuują po jego śmierci. Po Kapłanach Lewici pełnili najważniejszą służbę przy antytypicznym Przybytku (porównaj Ter. Pr. '28, str. 40).

Ponieważ Kaatyccy Amramici obejmowali zarówno kapłanów, jak i główną grupę Kaatyckich Lewitów, i ponieważ nie przydzielono im wozów do pełnionej przez nich służby w Przybytku, oczywiste jest, że Kaatyccy Amramici-Lewici, podobnie jak antytypiczni Kapłani oraz pozostałe grupy Kaatyckie (Kaat jest przykładem „Lewitów mających wstręt do organizacji lub stowarzyszeń i nie łączących się w takowe” — E 11, 105), nie uznali „... żadnej organizacji za swego nauczyciela, opiekuna lub dyrektora w charakterze kontrolującego ich działalność” (E 6, 131).

Jesteśmy przeświadczeni, iż „Poświęcający się między wiekami” (Z 5761) także będą przeciwstawiać się wszelkim wysiłkom przekształcenia ŚDRM w organizację, do kontrolowania naszej działalności. Ponadto wierzymy, że Pan nie dozwoli na zrewolucjonizowanie naszej pracy w organizację — „wóz” — jak np. zalecał to sekciarski błędziciel orędujący na rzecz „złożonego opiekuna”, co wykazaliśmy w P '60, 63, 64.

Ponadto wskazaliśmy, iż Posłannik Epifaniczny odnosił się do ŚDRM jako „ruchu lub ochotniczej działalności”; jako „nazwy dla naszej pracy publicznej”; jako „fundacji lub funduszu” z *jednostką* na czele jako opiekunem wykonawczym i bez wątplenia kontynuowania na tej samej zasadzie działalności Młodocianych Godnych. Ufamy, iż to samo generalne zarządzenie, jeśli Pan pozwoli, będzie obowiązywać, gdy już wszyscy Młodociani Godni ukończą swój bieg w tym życiu i dalej będzie obowiązywać, aż do początku Pośredniczącego Panowania.

CZŁONKOWIE GWIEZDNI POPROWADZILI MALUCZKIE STADKO DO KOŃCA

(3) Pilni badacze i wierni stróżowie oświeceni epifanią, co się tyczy Boskiego kierownictwa i sposobów działania przyznają, iż Bóg wzbudził Posłannika Epifanicznego, małego an-

tytypicznego Salomona, pod opieką i w charakterze specjalnego pomocnika, Posłannika Paruzyjnego, małego antytypicznego Dawida, i że nasz Pan Jezus wyznaczył go na ostatniego członka klasy kapłańskiej (Mat. 23:35; Łuk. 11: 51; Z 5256, kol. 2, akapit 3 i 4; Ter. Pr. '51., str. 11—16; P '57, 77, 78; '71, 91—94). A zatem Maluczkie Stadko w swych ostatnich dniach nie było pozbawione wodza. Jego wodzowie — członkowie gwiazdni — w jego interesie pełnili „zupełną służbę”, aż opuściło ono ten świat (P '44, 29, kol. 2). Żaden jego członek nie znalazł się pod kierownictwem członka klasy niższej.

SŁUŻBA ANTYTYPICZNEGO HIRAMA RZEMIEŚNIKA

(4) Brat Jolly jako wódz Wielkiej Kompanii jest pokazany jako ostatni członek Wielkiej Kompanii, który miał opuścić ziemię, gdyż pośród pozostałych dowodów Hiram rzemieślnik wspierany w typie przez innych pomocników „... dokonał ... pracy wszystkiej roboty, którą czynił królowi Salomonowi do (dla) domu Pańskiego (1 Król. 7:40; 2 Kron. 4:11). W antytypie były pewne zarysy pracy, które mały antytypiczny Hiram miał dokończyć na rzecz Świątyni Epifanicznej po zabraniu br. Johnsona.

Zarysy owe obejmowały wykonanie pod Pańskim nadzorem pewnej pracy upiększającej, odnoszącej się do dwóch antytypicznych słupów w Świątyni (Ter. Pr. '57, str. 14, akapit 1 oraz str. 16, akapit 2); przedstawienie niektórych dodatkowych doktrynalnych, zbijających, itd. nauk epifanicznych będących na czasie (P '55, 84); ukończenie Dziedzińca Epifanicznego w jego członkach (nie skompletowanego do 16 września 1954 roku) oraz znacznej jego części w późniejszym rozwoju; dodatkową instrukcją dotyczącą natury działalności antytypicznych Lewitów oraz nadzorowanie i kierowanie nimi, pomimo opozycji, szczególnie ze strony przesiewaczy spośród Młodocianych Godnych. Główną antytypiczną działalnością prowadzoną na zewnątrz Przybytku było budowanie Obozu Epifanicznego z żydów i pogan przez nauczanie o „Chrystusie jako Zbawcy i Królu” (Ter. Pr. '69, str. 79, ustęp 25; '28, "str. 44, ustęp 23; P" '56, 83, 84). Działalność ta jako *służba poświadczająca Wielkiej Kompanii* (E 4, 100; P '54, 56) *jako takiej* zakończyła się z jego śmiercią, choć jest nadal prowadzona w nauczaniu przez Młodocianych Godnych o Chrystusie jako Zbawcy i Królu, przez Poświęconych Obozowników Epifanii, nie poświęconych *guasi*-wybranych i innych.

Antytypiczny Hiram jest jednostką a nie klasą. A zatem nie ma on następcy wśród członków Wielkiej Kompanii, gdyż wódz Wielkiej Kompanii dokończył dzieła budowy wewnętrznego dziedzińca Świątyni Epifanicznej (Ter. Pr. '57, str. 11, akapit 2). Przeto był on ostatnim członkiem Wielkiej Kompanii, który ukończył bieg na ziemi (Ter. Pr. '79, str. 64).. Swoją śmiercią uzupełnił on wewnętrzny dziedziniec Świątyni Epifanicznej. Jego Młodocia-

ni Godni — pomocnicy od jego śmierci dalej prowadzą pracę kończąc ostatecznie zewnętrzny dziedziniec Świątyni Epifanicznej a jego pozostali pomocnicy: Młodociani Godni, Poświęceni Obozownicy Epifanii i inni — od jego śmierci kontynuują dzieło budowy Obozu Epifanicznego według jego instrukcji, aż do jego ukończenia i wcielenia do Obozu Tysiącletniego po inauguracji Nowego Przymierza.

JESZCZE JEDEN MŁODOCIANY GODNY NASTĘPNYM WODZEM

(5) W zgodzie z podaną wyżej zasadą i Boskimi ogólnymi zarządzeniami spodziewamy się, że Bóg z góry przewidział innego wodza z następnej najwyższej klasy Jego ludu, mianowicie, z klasy Młodocianych Godnych, których pewna liczba jeszcze żyje nie ukończywszy swego biegu w tym życiu. Oczywiście ten wódz Młodociany Godny nie mógł być powołany spośród nie oświeconych epifanią Młodocianych Godnych, bowiem ktoś nie rozumiejący dobrze i nie przyjmujący Prawdy epifanicznej, włączając Prawdę daną po 1954 roku i ogłoszoną w Teraźniejszej Prawdzie i Sztandarze Biblijnym, nie byłby dostatecznie wykwalifikowany do przewodzenia tym, którzy ją posiadają. Ponadto wódz wyznaczony przez Boga „... będzie z pewnością bratem o głębokiej pokorze, miłującej gorliwości, głębokiej znajomości Pisma Świętego i cieszącym się zaufaniem ogółu braci w trzech wspomnianych aspektach” (E 6, 615).

ZAZWYCZAJ POMOCNICY SPECJALNI STAJĄ SIĘ WODZAMI

(6) (a) Jozue przez jakiś czas był specjalnym sługą i pomocnikiem Mojżesza, aż do śmierci tego ostatniego (2 Moj. 24:13; 33:11; 4 Moj. 27:18—23; 5 Moj. 34:9), potem jako wyznaczony przez Boga wódz Izraela (Joz. 1:1—9) objął przewodzenie, (b) Brat Johnson od 1908 roku był specjalnym pomocnikiem br. Russella, aż do zabrania br. Russella, po czym objął kierownictwo, nie jako „on Sługa”, lecz jako wódz ludu Bożego mający „... przywilej dawania stosownej Prawdy epifanicznej i nadzorowania ogólnej działalności nie wobec Kapłanów, lecz wobec klasy Kozła Azazela” (dzięki łasce Bożej ukończył on tę pracę — E 10, 509 — i obecnie coraz bardziej jest uznawany za Posłannika Epifanicznego podającego nauki Lewitom epifanicznym i nadzorującego ich pracę — E 6, 150). (c) Brat Jolly został wyznaczony przez Boga na wodza Wielkiej Kompanii pod opieką Posłanników Paruzyjnego i Epifanicznego i został wyniesiony oraz obdarzony przywilejem pełnienia służby w okresie epifanii jako specjalny pomocnik br. Johnsona aż do dnia 22 października 1950 roku, po czym służył jako wódz Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych (P '52, 86, 87). Obecny wódz Młodocianych Godnych został wyniesiony pod kierunkiem Posłannika Epifanicznego oraz wodza Wielkiej Kompanii i miał przywilej służyć ja-

ko specjalny pomocnik tego ostatniego, do jego śmierci w dniu 14 lutego 1979 roku, a od tej daty jako wódz Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowników Epifanii. Przez analogię oraz w zgodzie z Pismem Świętym, rozsądkiem i faktami wydaje się być oczywiste, że wybranym przez Boga wodzem ludu Bożego, który ma objąć po naszej śmierci stanowisko wodza Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowników Epifanii, będzie ten, kto przez pewien okres służył wiernie jako nasz pomocnik specjalny i będzie wierny Prawdzie na czasie pełniąc tę służbę, aż Boski wybór okaże, iż ma przyjąć ten obowiązek i przyjmie go, gdy nasz ziemski bieg się skończy.

Brat Johnson zwraca uwagę na działanie tej zasady następstwa w P '41, 98, akapit 1, w związku z wyznaczeniem przez Boga wodza i nauczyciela dla Jego ludu po śmierci br. Russella. Oświadcza on: „W zgodzie z Boskim postępowaniem należy oczekiwać, iż dla przewodzenia i nauczania w pracy następującej po życiu, tej do klasy Kozła Azazela, Bóg zechce wybrać brata, który przez lata był pomocnikiem specjalnym br. Russella w pracy na rzecz braci i jako taki pozostał wierny aż do śmierci tego ostatniego; tak jak w wypadku członkostwa Polikarpa w gwieździe, który do śmierci Jana, członka gwieźdznego, był jego wiernym pomocnikiem specjalnym i Arnolda z Brescji, który też był wiernym pomocnikiem specjalnym aż do śmierci członka gwieźdznego Piotra Abelarda itd.

NASTĘPNY WYŻEJ WSPOMNIANY WÓDZ

(7) Wielu z braci poznało, iż, w harmonii z powyższymi rozważaniami, wodzem tym jest nasz drogi brat Bernard Hedman, na którego Bóg w taki sposób wskazał jako na wybranego przez Niego i mającego działać pod nadzorem naszego Pana Jezusa w charakterze ziemskiego wodza Jego ludu po naszej śmierci (z wyjątkiem, gdyby jego śmierć nastąpiła wcześniej, co jest nieprawdopodobne).

Jest on dobrze przysposobiony do tej służby, gdyż jest badaczem uważnym i niezachwianym w Prawdzie Słowa Bożego obejmującego Prawdę paruzji i epifanii jako Prawdę na czasie, tej części okresu epifanii po 1954 roku, co zostało przedstawione w Teraźniejszej Prawdzie i Sztandarze Biblijnym. W licznych próbach dowiódł on pokory, gorliwości, samozaparcia, zupełnego oddania się Bogu i naszemu Panu Jezusowi, napełnienia Ich Duchem oraz pełnego miłości, uprzejmości, delikatności i zrozumienia postępowania wobec drugich.

Brat Hedman urodził się 23 października 1924 roku w Michigan. Wychowywany był w znajomości Boga i Chrystusa. Gdy miał siedem lat umarł jego ojciec pozostawiając wdowę z siedmiorgiem dzieci, wymagających opieki i utrzymania, z których brat Hedman był najmłodszy. Te lata stały się dla niego wielką pomocą w zapoznaniu się z ekonomicznymi, społecznymi i religijnymi wartościami a matka oraz starsze siostry i bracia pomagali mu bar-

dzo w jego świeckiej i religijnej edukacji. Wykształcenie zdobył w stanie Michigan a w 1942 roku przeniósł się do Chicago, gdzie poznał siostrę Betty Granley Hedman i ożenił się. W zborze w Chicago otrzymał dalsze bardzo ocenione przez niego instrukcje w zakresie wiedzy religijnej, które pomogły mu poświęcić się w 1943 roku i zdobyć solidną wiedzę Prawdy parazyjnej i epifanicznej.

Ponieważ oboje, brat i siostra Hedman, pracowali w biurze zyskując wysoki poziom specjalizacji świeckiej w urzędach, zaofiarowali bratu Johnsonowi swoje usługi na rzecz pracy w filadelfijskim Domu Biblijnym i otrzymawszy zaproszenie w 1948 roku, przeprowadzili się z Chicago do Filadelfii. We Filadelfii służyli pod kierunkiem br. Johnsona, aż do jego śmierci w październiku 1950 roku. Dostarczyło to br. Hedmanowi licznych okazji do stawiania pytań i rozmów oraz liczniejszych okazji pełnienia posług. Brat Johnson wyznaczył go w 1949 roku na stanowisko ewangelisty ŚDRM, br. Jolly na pielgrzymia pomocniczego w 1960 roku, a my na pielgrzymia w 1983 roku. Usługiwał także jako przewodniczący zebrań interesowych ŚDRM, poczynawszy od 1960 roku pod kierunkiem brata Jolly'ego.

Służył on w Domu Biblijnym jako jeden z głównych asystentów br. Johnsona, pomagając mu w jego sprawach osobistych i korespondencji oraz w przygotowywaniu pism do publikacji. W podobny sposób pomagał też br. Jolly i nam. Był on w wysokim stopniu zaangażowany w przygotowywaniu publikacji ŚDRM i produkcji naszych książek, broszur i ulotek. W związku z tymi wszystkimi sprawami brat Hedman otrzymał wiele szczególnych wskazówek od brata Johnsona, brata Jolly i od nas. Tym samym jest dobrze zaznajomiony z Prawdą parazyjną i epifaniczno-bazylejską, duchem Prawdy i celami ruchu epifaniczno-bazylejskiego oraz ŚDRM. Ponadto do obecnego czasu usługiwał on w okolicach Chicago i Filadelfii jako diakon, mówca usługujący na zaproszenie, starszy, także jako ewangelista i pielgrzym. Brat i siostra Hedman są aktywnie zaangażowani w udzielaniu bardzo potrzebnej pomocy we wszelkich pracach Domu Biblijnego.

Tak więc został on przygotowany do przyszłego przewodzenia pod kierunkiem Posłannika Epifanicznego i wodza Wielkiej Kompanii; w podobny sposób my też zostaliśmy przygotowani. Służył on wiernie przez wiele lat jako specjalny pomocnik br. Jolly i nasz i mamy przeświadczenie, iż będzie on dalej wierny aż do naszej śmierci i swojej własnej potwierdzając, broniąc, opracowując i rozwijając Prawdę parazyjną i epifaniczną oraz Ducha Prawdy na rzecz braci i innych ludzi.

Szczególne przygotowanie brata Hedmana przez Boga do tej służby wraz z jego kwalifikacjami i związaną z tym długą, wierną i skuteczną służbą, wskazuje bardzo wyraźnie na wybranie go przez Boga jako następnego specjalnego, ziemskiego wodza Jego ludu. Nie wiemy o nikim innym bardziej stosownym do

podjęcia po naszej śmierci tej wielkiej odpowiedzialności jaką stanowi przewodzenie ludowi Bożemu według Boskich instrukcji i kierownictwa (Ps. 25:9; 32:8). Jesteśmy bardzo zadowoleni i wdzięczni za miłość, modlitwy i zachętę braci okazywane nam i ufamy, że podobnie będą okazywane następnemu wodzowi.

„STRÓŻ” PRZEDSTAWIONY U ABAKUKA

(8) Fakty i osiągnięcia wskazują, iż br. Bernard Hedman był używany przez Pana w szczególny sposób również jako część antytypicznego Abakuka (który składa się z prawdziwych „stróżów” w czasie końca — porównaj P '57, 36 a 9, 53, 54), on bowiem bardziej niż ktokolwiek inny rzeczywiście pomagał br. Jolly'emu i nam w czuwaniu i przedstawianiu znaków czasu oraz postępującej Prawdy na czasie. Skoro prorok Abakuk (2:3) oświadczył, że wizja w *czasie końca*, dotycząca chwalebego spełnienia się planu Bożego „... wypowie ... a nie skłamię” (B, 14, u dołu) i skoro w czasie końca „królestwa tego świata i Babilon” (Ter. Pr. '76, str. 70, kol. 1) mają być zniszczone, oczywistym jest, że przez jakiś czas będą jeszcze istnieć a nasz Pan, który swego ludu nie pozostawi bez specjalnego stróża, i bez pomocy, bez: wątplenia będzie się nadal posługiwał tym członkiem klasy Abakuka, jeśli pozostanie on. wierny, „Na straży swej stać” będzie i „Napisze widzenie, a napisze rzetelnie na tablicach”, wzmacniając w ten sposób Jego lud wówczas, gdy będzie się zdawało, że „widzenie” w niektórych zarysach zwleka z wypełnieniem się. Ten jedyny, na którego On wskaże jako przygotowanego do tej misji, będzie tym, którego On w szczególny sposób przygotował i użył jako pomocnika specjalnego.

JEDEN Z POMOCNIKÓW SPECJALNYCH ANTYTYPICZNEGO IJOBA

(9) W E 10, rozdz. 8, br. Johnson przedstawił wykład z Księgi Ijobowej pt. „Ijob — typ i antytyp”. Między innymi w tym rozdziale wykazał on, że na początku epifanii miał siedmiu pomocników specjalnych, których stracił, co pokazane jest w siedmiu synach Ijoba, których tenże stracił (Ijoba 1:2, 18, 19; E 10, 535). Typ podany w Księdze Ijoba 1:18, 19 (E 10, 600) pokazuje, że przed swoją śmiercią br. Johnson będzie miał znowu siedmiu pomocników specjalnych „w miejsce siedmiu, których stracił”. W Ter. Pr. '69, str. 66—69 omówiliśmy przywrócenie Ijobowi pomyślności i siedmiu pomocników specjalnych. Brat Bernard Hedman jest przedstawiony na str. 68 jako będący jednym z antytypicznych pomocników specjalnych Ijoba w przywróconej mu pomyślności (Ijoba 42:13). Brat Hedman jest ostatnim żyjącym członkiem z grupy siedmiu pomocników.

POŚRÓD POMOCNIKÓW SALOMONA

(10) Brat Bernard Hedman jest wyszczególniony w antytypicznych księżkach małego Sa-

lomona, drugim i dziewiątym, oraz w jego szóstym antytypicznym urzędniku (1 Król. 4:3, 5, 13) i jak wynika z artykułu na temat 1 Król. 4:1—19 w Ter. Pr. '76, str. 9—11, jest on pokazany pośród specjalnych pomocników br. Johnsona. Jego służba w charakterze pomocnika redakcyjnego br. Johnsona była bardzo ważna, tak jak była pożyteczna jego posługa w osobistych sprawach br. Johnsona oraz w czynnościach sekretarza i w pracy wydawniczej.

Służył on wiernie br. Johnsonowi, aż do jego śmierci, oraz br. Jolly'emu, a przez następne lata był także pomocny w Domu Biblijnym pomagając nam osobiście i udzielając cennej pomocy w załatwianiu korespondencji, pracy redakcyjnej i wydawniczej. Na podstawie tego, co podaje 1 Król. 4:13 wydaje się, że miał on i jeszcze będzie miał wiele do czynienia z sześćdziesięcioma antytypicznymi grupami lewickimi w związku z ich służbą, zarówno w grupach Prawdy, jak i w kościołach nominalnych.

Powyższe okoliczności, dowody i manifestacje Pańskiego kierownictwa i woli raczej wyjaśniły jaką linię postępowania powinniśmy przyjąć. Posłannik Epifaniczny wskazał, iż jego następcą jako wódz, ludu Bożego powinien być także opiekunem wykonawczym SDRM mającym uprawnienia w zakresie spraw finansowych i własnościowych oraz spraw interesowych w ogóle (P '48, 45). Przyjmujemy zatem za wyraz Boskiej woli fakt, by ten, na którego On wskaże jako na wodza Jego ludu po naszej śmierci, także służył w charakterze opiekuna wykonawczego SDRM.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE INTERESOWE

Biorąc pod uwagę to, co zostało w ogólnym zarysie przedstawione powyżej, wierzymy, iż

Bóg ma upodobanie w przyjęciu i zaakceptowaniu br. Bernarda Hedmana na stanowisku następnego opiekuna wykonawczego SDRM po naszej śmierci. W związku z tym organizujemy i zwołujemy nadzwyczajne zebranie interesowe na dzień 30 sierpnia, godz. 15⁰⁰, podczas konwencji filadelfijskiej (30, 31 sierpnia i 1 września w Kościele Baptystów, Adams St., Pottstown). Jest to konwencja naszej głównej kwatery korzystnie usytuowanej dla wszystkich naszych wyborców z całego świata. Poddane zostaną głosowaniu wszystkich poświęconych osób, afiliowanych w SDRM i zajmujący pozytywne stanowisko wobec niego, rezolucje podobne do tych w P '48, 138 i 139; '49, 159; '60, 77 i 78; '75, 86, 87; Ter. Pr. '76, str. 31—37. Wszyscy pozostający w zgodzie z naukami Pisma Świętego, tak jak one są przedstawione w parazyjnym i epifanicznym piśmiennictwie Prawdy, obejmującym *Teraźniejszą Prawdę* oraz *Sztandar Biblijny*, którzy zajmują pozytywne stanowisko wobec SDRM, są serdecznie zapraszani do wzięcia udziału w tym nadzwyczajnym zebraniu interesowym. Serdecznie prosimy wszystkich, by w międzyczasie modlili się do Pana gorąco o dalsze kierownictwo i szczególne Jego błogosławieństwa dla przyszłej konwencji.

[W związku ze śmiercią br. Augusta Gohlke w dniu 18 grudnia 1985 roku została zwołana w Domu Biblijnym Konwencja Generalna, w dniach od 20 do 23 grudnia, poświęcona zorganizowaniu posługi pogrzebowej. Rezolucje niżej prezentowane zostały na niej przedstawione i przyjęte. Owe rezolucje zostaną też przedstawione na konwencjach w Muskegon i Pottstown w celu umożliwienia większej liczbie braci uczestnictwa w głosowaniu.]

GENERALNA KONWENCJA W CHESTER SPRINGS

NASZ Ojciec Niebiański obdarzył nas wspaniałymi błogosławieństwami w czasie Generalnej Konwencji jaka odbyła się w głównej kwaterze Ruchu w Chester Springs, Pa., w dniach od 20 do 23 grudnia 1985 roku. Wzięło w niej udział około siedemdziesięciu delegatów z różnych stanów i krajów. Bracia zostali uprzedzeni o mających się odbyć Generalnej Konwencji i Zebraniu Interesowym oraz ich celach. Br. John Roberts wygłosił wykład o godz. 20⁰⁰ w piątek. Posługa pogrzebowa związana ze śmiercią br. Augusta Gohlke, dotychczasowego opiekuna wykonawczego, miała miejsce o godz. 15⁰⁰ w sobotę, w której przewodniczył br. Bernard Hedman a br. Carl Seebald był głównym mówcą. Pogrzeb, który odbył się o godz. 11⁰⁰ w poniedziałek 23 grudnia w Whitemarsh Memoriał Park, Prospectville, Pa. (na tym samym cmentarzu, na którym zostali pogrzebani brat i siostra Paweł Ś. L. Johnson oraz niektórzy inni epifaniczni bracia i siostry), poprowadził br. H. W. Roberts z Anglii. Artykuł na temat pogrzebu oraz posługi ukaże się

w późniejszym wydaniu Teraźniejszej Prawdy.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE INTERESOWE

O godz. 19³⁰ odbyło się wcześniej zapowiedziane nadzwyczajne Zebranie Interesowe, które poprowadził br. Carl Seebald (Whitehall, Mich.) jako przewodniczący i br. John Roberts (Monrovia, Calif.) jako sekretarz. Po odśpiewaniu pieśni i modlitwie oraz kilku wstępnych uwagach sekretarz odczytał poniższy list pochodzący od br. Augusta Gohlke, opatrzony datą 24 lutego 1979 roku.

24 lutego 1979 rok

Drodzy Bracia stowarzyszeni w Świecko Domowym Ruchu Misjonarskim: 2 Tes. 1:2!
Wiedząc o słabościach mego ciała i możliwości dozwolenia przez Pana na dokończenie mego biegu w każdej chwili w tym ży-

ciu (choć obecnie spodziewam się, że będzie mnie przez kilka lat zachowywał, abym Mu służył), wierzę, iż On życzy sobie, abym z miłością zapisał tę spuściznę.

Postanawiam, by w wypadku mojej śmierci osobistymi moimi rzeczami dysponowała moja żona, siostra Pearl.

Wierzę mocno, że tym bratem, którego mógłbym zarekomendować jako najbardziej nadającego się pod względem wiedzy i zalet, jest br. Bernard W. Hedman, 32 Wood Lane, Malvern, Pa. 19355, i jego poleciłbym na konwencji braciom stowarzyszonym w ŚDRM jako następcę, jako wodza ludu Pańskiego i jako opiekuna wykonawczego ŚDRM oraz redaktora jego dwu czasopism.

Br. Hedman został przedstawiony w czasopiśmie Teraźniejsza Prawda jako jeden z pomocników antytypicznego Ijoba (Ter. Pr. '69, str. 68) i dwukrotnie wśród ksiąg antytypicznego Salomona oraz w jednym wypadku jako jeden z jego urzędników (Ter. Pr. '76, str. 10, 11). Prócz tego przez ponad trzydzieści lat był on wydatnie i wyraźnie blisko związany ze sprawami, dążnościami itp. ŚDRM. Takie są powody mojego silnego przekonania i rekomendacji. Bardzo was wszystkich miłuję i wielce oceniam moje przywileje w Pańskiej służbie, modląc się o obfite błogosławieństwa dla wszystkich. Własnoręcznie podpisuję i pieczętuję ten list dnia 24 lutego 1979 roku.

August Gohlke, 1 Kor. 10:31.

Kopie artykułu pn. „POSTANOWIENIE DOTYCZĄCE PRZYSZŁEGO KIEROWNICTWA”, który został przygotowany przez br. Augusta Gohlke krótko przed jego śmiercią, oraz rezolucje dostępne były braciom do wglądu przed i podczas Zebrania Interesowego. Następnie sekretarz odczytał rezolucje. Stawiano liczne pytania, na które udzielono odpowiedzi, po czym wywiązała się dyskusja.

Wniosek o przyjęcie czterech rezolucji dotyczących wyznaczenia na opiekuna wykonawczego br. Bernarda W. Hedmana podał br. Elmer Herzig (Mass.), którego poparł br. Baron Duncan (N. Y.), br. Gould Jolly (N. C.), br. S. Fitzhugh (Ohio), br. Alex Wayne (Tenn.), siostra Eva Briley (Pa.) i siostra E. L. Brown (N. Y.). Sprawa została przedstawiona i przewodniczący wezwał do głosowania. Wniosek przeszedł jednogłośnie bez różnicy zdań.

Następny wniosek o przyjęcie trzech rezolucji dotyczących tymczasowego zastępstwa podstawił br. Baron Duncan (N. Y.), którego poparł br. Gould Jolly (N. C.), br. John Kirkwood (N. Y.), br. Harrison Reed III (Pa.), br. Samuel Fitzhugh (Ohio), br. Robert Herzig (Mass.), siostra E. L. Brown (N. Y.), siostra Mary Jolly (N. C.) i siostra Doris Herzig (Mass.). Ten wniosek też przeszedł jednogłośnie bez jakiegokolwiek sprzeciwu.

Br. Hedman i br. Seebald, jako przewodniczący, poczynili ostatnie uwagi wyrażając ocenę dla poparcia okazanego w tej sprawie przez

zgromadzenie oraz potrzebę jedności w tym czasie. Zgromadzenie zakończyło obrady pieśnią i modlitwą.

Liczne wyrazy współczucia i miłości, szczególnie drogiej siostrze Pearl Gohlke, przekazane zarówno przez uczestników konwencji, jak i braci z całego świata w związku ze stratą br. Augusta Gohlke, przykładu jaki nam dał i ustaniem jego wiernego przywództwa. Słowa otuchy przystali nam przedstawiciele zagraniczni i bracia indywidualni z całego świata uwzględniając uznanie i ratyfikowanie br. Bernarda Hedmana jako redaktora i opiekuna wykonawczego.

REZOLUCJE DOTYCZĄCE NASTĘPNEGO OPIEKUNA WYKONAWCZEGO ŚDRM

WYZNACZENIE PAWŁA S. L. JOHNSONA

ZWAŻYWSZY, że na Generalnej Konwencji Świecko Domowego Ruchu Misjonarskiego, dalej określanego jako ŚDRM, odbytej we Filadelfii, Pensylwania, w dniu 5 lipca 1919 r., przez wszystkich delegatów zebranych na konwencji została jednogłośnie przyjęta rezolucja, na mocy której br. Paweł S. L. Johnson, pastor zboru filadelfijskiego, został wyznaczony; wybrany i zaakceptowany jako Generalny Pastor, Nauczyciel i Opiekun Wykonawczy rzeczzonego ŚDRM. Rzeczonemu Pawłowi S. L. Johnsonowi dano pełnomocnictwa Opiekuna Wykonawczego, w imieniu i na rzecz ŚDRM, zarządzania jego interesami oraz przyjmowania, posiadania i wydatkowania na cele rzeczzonego ŚDRM części bądź wszystkich jego funduszy; i

ZWAŻYWSZY, że na Generalnej Konwencji ŚDRM w Detroit, Michigan, w dniu 29 maja 1948 roku, rezolucje zostały jednogłośnie przyjęte, z których pierwsza ponownie potwierdziła wyżej wymienioną rezolucję, druga powiększyła pełnomocnictwo łącznie z prawem kupna, sprzedaży i przekazywania posiadanych nieruchomości lub później nabywanych przez rzeczony ŚDRM, jeszcze inna (rezolucja) upoważniała do wyznaczenia pełnomocnika lub pełnomocników z pełną władzą czynienia wszystkiego, co jest konieczne i potrzebne do wspomagania działalności ŚDRM z pełną władzą zastępowania i odwoływania w zakresie takich obowiązków lub czynności jakie br. Paweł S. L. Johnson uzna za konieczne: i

WYZNACZENIE RAYMONDA G. JOLLY'EGO

ZWAŻYWSZY, że podczas tej samej konwencji w Detroit, Michigan. 29 maja 1948 r. postanowiono, iż w wypadku śmierci br. Pawła S. L. Johnsona, w trakcie sprawowania przez niego funkcji Generalnego Pastora, Nauczyciela i Opiekuna Wykonawczego rzeczzonego ŚDRM, prof. Raymond G. Jolly z Gulrock, Północna Karolina, zostanie następcą br. Pawła S. L. Johnsona jako Opiekun Wykonawczy rzeczzonego ŚDRM z następującymi uprawnieniami: zarządzania, w imieniu i w sprawie rzeczzonego ŚDRM, jego interesami

i sprawami oraz przyjmowania, posiadania i wydatkowania na cele rzeczonoego ŚDRM części lub całości funduszy z dodatkowymi uprawnieniami kupna, sprzedaży i przekazywania nieruchomości jak również oddawania w zastaw całości lub części posiadanych nieruchomości lub nabytych przez rzeczony ŚDRM; i

ZWAŻYWSZY, że na Generalnej Konwencji we Filadelfii, Pensylwania, w dniu 3 września 1949 r. powyższe prawa i pełnomocnictwa zostały uzupełnione przez dwie rezolucje, jedną przyznającą prawo wyznaczania pełnomocnika lub pełnomocników z pełną władzą czynienia tego, co jest wymagane i potrzebne dla dalszego prowadzenia działalności ŚDRM oraz pełną władzą zastępowania i odwoływania osób w zakresie pełnienia takich obowiązków lub działalności według uznania prof. Raymonda G. Jolly, oraz inną (rezolucję) nadającą władzę poruczania niektórych jego obowiązków takiej osobie lub osobom, które chciałyby wyznaczyć;

ZWAŻYWSZY, że na Generalnej Konwencji ŚDRM we Filadelfii, Pa., 30 sierpnia 1975 roku, postanowiono zgodnie z życzeniem delegatów ŚDRM zgromadzonych na tej konwencji, aby prof. Raymond G. Jolly będący Opiekunem Wykonawczym posiadał pełnomocnictwa:

(1) Zarządzania wszystkimi gruntami, zabudowaniami, domami mieszkalnymi z przyległościami, majątkiem dziedzicznym stanowiącym wolną własność gruntową lub dzierżawną, lub inną objętą w posiadanie i/lub użytkowanie przez, rzeczony ŚDRM;

(2) Zawierania, akceptowania, wypowiedzania i zmieniania umów dzierżawnych nieruchomości i gruntów;

(3) Oddawania i przyjmowania w dzierżawę, wypowiedzania i zmieniania warunków dzierżawy oraz żądania i przyjmowania należnych czynszów na rzecz wyżej wymienionego ŚDRM od jakiegokolwiek osoby, osób, spółki lub korporacji;

(4) Nadawania tytułu własności, zawierania transakcji i sprzedaży jakiegokolwiek zabudowań, domów mieszkalnych, posiadłości, spadków, nieruchomości lub jakiegokolwiek ich części za dowolną sumę lub cenę i na takich warunkach jakie będzie uważał za właściwe;

(5) Pożyczania od czasu do czasu na rzecz i dla celów rzeczonoego ŚDRM każdej sumy pieniężnej jaką może uznać za słuszną na pokrycie potrzeb funduszu lub na inne aktywa włączając jego nieruchomości oraz

(6) Inwestowania i reinwestowania wszelkich funduszy, aktywów i własności rzeczonoego ŚDRM według jego uznania jako wskazanych i właściwych; i

ZWAŻYWSZY, że na tej samej Generalnej Konwencji ŚDRM we Filadelfii, Pa., w dniu 30 sierpnia 1975 r. postanowiono skutecznie usuwać wszelkie możliwe wątpliwości, jakie mogłyby powstać w odniesieniu do rzeczywistego znaczenia bądź interpretowania, bądź zastosowania wyżej wymienionych pełnomocnictw, w związku z czym ŚDRM niniejszym

oświadcza, iż rozciągnięcie tych samych pełnomocnictw jest zamierzone i będzie rozszerzone na wszystkie przypadki innych spraw lub transakcji nie wyszczególnionych uprzednio albo nie określonych, a które w interesie ogólnego dobra rzeczonoego ŚDRM, jak powyżej powiedziano, mogą przez prof. Raymonda G. Jolly'ego być załatwione, wymagane lub wskazane.

WYZNACZENIE AUGUSTA GOHLKEGO

ZWAŻYWSZY, że na Generalnej Konwencji ŚDRM we Filadelfii, 30 sierpnia 1975 roku, w obecności wszystkich zgromadzonych delegatów postanowiono, że w wypadku śmierci prof. Raymonda G. Jolly'ego, jaka mogłaby nastąpić w czasie pełnienia przez niego funkcji. Opiekuna Wykonawczego SDRM, pastor August Gohlke z. Chester Springs, Pensylwania, zostanie następcą prof. Raymonda G. Jolly'ego jako Opiekuna Wykonawczego ŚDRM z następującymi pełnomocnictwami:

(1) Kontynuowania zarządzania i prowadzenia w imieniu i na rzecz, wymienionego ŚDRM interesów i spraw Ruchu, tak jak to może on uznać za właściwe, pożądane i wskazane;

(2) Przyjmowania, posiadania, użytkowania i wydatkowania dla celów i zamierzeń rzeczonoego ŚDRM jakiegokolwiek funduszy oraz innych jego aktywów;

(3) Pożyczania o i czasu do czasu na rzecz i dla celów rzeczonoego SDRM jakiegokolwiek sumy pieniężnej jaką może uznać za wskazaną dla potrzeb funduszu lub innych aktywów rzeczonoego ŚDRM, włączając jego nieruchomości;

(4) Inwestowania i reinwestowania w zakresie funduszy, aktywów lub własności rzeczonoego ŚDRM według tego co uzna za wskazane i. właściwe;

(5) Nabywania, sprzedawania i przekazywania na rzecz, i w imieniu rzeczonoego ŚDRM nieruchomości stanowiących posiadłość na prawie dziedzicznym, jakiegokolwiek osobie lub osobom za taką sumę lub sumy, jakie uzna za właściwe bez jakiegokolwiek odpowiedzialności ze strony nabywcy, dopilnowania dyspozycji w zakresie ceny kupna, a następnie posiadania pełnomocnictwa oddawania w zastaw całości lub części jakiegokolwiek nieruchomości posiadanej lub później nabytej przez rzeczony ŚDRM.

(6) Nadawania tytułu własności, nabywania i sprzedaży jakiegokolwiek zabudowań, posiadłości, spadków, nieruchomości lub jakiegokolwiek ich części za dowolną sumę, lub cenę i na takich warunkach jakie będzie uważał za właściwe;

(7) Zarządzania wszystkimi gruntami, zabudowaniami, domami mieszkalnymi z przyległościami, majątkiem dziedzicznym stanowiącym. wolną własność gruntową lub dzierżawną lub inną objętą w posiadanie i/lub użytkowanie przez rzeczony ŚDRM;

(8) Zawierania, akceptowania, wypowiedzania i zmieniania umów dzierżawnych, nieruchomości i gruntów; oraz

(9) Oddawania i przyjmowania w dzierżawę, wypowiedzania i zmieniania warunków dzierżawy oraz żądania i przyjmowania należnych czynszów na rzecz wyżej wymienionego ŚDRM oraz jakiegokolwiek osoby, osób, spółki lub korporacji;

ZWAŻYWSZY, że na tej samej Generalnej Konwencji ŚDRM we Filadelfii, 30 sierpnia 1975 roku, postanowiono, iż pastor August Gohlke będzie upoważniony do wyznaczania pełnomocnika lub przedstawiciela z pełną władzą załatwiania wszelkich spraw związanych z dalszym prowadzeniem działalności SDRM oraz pełną władzą powoływania i odwoływania jakichkolwiek osób do pełnienia obowiązków lub czynności według uznania pastora Augusta Gohlke; i

ZWAŻYWSZY, że na tej samej Generalnej Konwencji ŚDRM we Filadelfii, Pa., 30 sierpnia 1975 roku, postanowiono, iż pastor August Gohlke będzie miał władzę zlecenia pewnych swoich obowiązków takiej osobie lub osobom, które zechce wyznaczyć; i

ZWAŻYWSZY, że na tej samej Generalnej Konwencji ŚDRM we Filadelfii, Pa., 30 sierpnia 1975 roku, postanowiono skutecznie usuwać wszelkie możliwe wątpliwości jakie mogłyby powstać w odniesieniu do rzeczywistego znaczenia bądź interpretowania, bądź zastosowania wyżej wymienionych pełnomocnictw, w związku z czym ŚDRM oświadcza, iż rozciągnięcie tych samych pełnomocnictw jest zamierzone i będzie rozszerzone na wszystkie przypadki innych spraw lub transakcji nie wyszczególnionych uprzednio albo nie określonych, a które w interesie ogólnego dobra rzeczowego ŚDRM, jak powyżej powiedziano, mogą przez pastora Augusta Gohlke być załatwione, wymagane lub wskazane.

WYZNACZENIE BERNARDA HEDMANA

UCHWAŁA SIĘ na Generalnej Konwencji ŚDRM, odbytej w Chester Springs, Pa., w dniu 21 grudnia 1985 roku, głosami wszystkich delegatów w tym celu zebranych na konwencji, aby, ze względu na zgon pastora Augusta Gohlke, Opiekuna Wykonawczego ŚDRM, pastor Bernard W. Hedman z Chester Springs, Pensylwania, był wyznaczony jako następcą pastora Augusta Gohlke na stanowisko Opiekuna Wykonawczego ŚDRM z następującymi uprawnieniami:

(1) Kontynuowania zarządzania i prowadzenia w imieniu i na rzecz wymienionego SDRM jego interesów i spraw, tak jak to może on uznać za właściwe, pożądane i wskazane;

(2) Przyjmowania, posiadania, użytkowania i wydatkowania dla celów i zamierzeń rzeczowego ŚDRM jakichkolwiek funduszy oraz innych jego aktywów;

(3) Pożyczania od czasu do czasu na rzecz i dla celów rzeczowego ŚDRM jakiegokolwiek sumy pieniężnej jaką może uznać za wskazaną dla potrzeb funduszu lub innych aktywów rzeczowego ŚDRM włączając jego nieruchomości;

(4) Inwestowania i reinwestowania w zakresie funduszy, aktywów lub własności rzeczowego ŚDRM według jego uznania za wskazane i właściwe;

(5) Nabywania, sprzedawania i przekazywania na rzecz i w imieniu rzeczowego ŚDRM nieruchomości stanowiących posiadłość na prawie dziedzicznym, jakiegokolwiek osobie lub osobom za taką sumę lub sumy, jakie uzna za właściwe bez jakiegokolwiek odpowiedzialności ze strony nabywcy, dopilnowania dyspozycji w zakresie ceny kupna, a następnie posiadania pełnomocnictwa do oddawania w zastaw całości lub części jakiegokolwiek nieruchomości posiadanej lub później nabytej przez rzeczony ŚDRM.

(6) Nadawania tytułu własności, nabywania i sprzedaży jakichkolwiek zabudowań, posiadłości, spadków, nieruchomości lub jakiegokolwiek ich części za dowolną sumę, lub cenę i na takich warunkach jakie będzie uważał za właściwe;

(7) Zarządzania wszystkimi gruntami, zabudowaniami, domami mieszkalnymi z przyległościami, majątkiem dziedzicznym stanowiącym wolną własność gruntową lub dzierżawną, lub inną objętą w posiadanie i lub użytkowanie przez rzeczony ŚDRM;

(8) Zawierania, akceptowania, wypowiedzania i zmieniania umów dzierżawnych, nieruchomości i gruntów; oraz

(9) Oddawania i przyjmowania w dzierżawę, wypowiedzania i zmieniania warunków dzierżawy oraz żądania i przyjmowania należnych czynszów na rzecz wyżej wymienionego ŚDRM oraz jakiegokolwiek osoby, osób, spółki lub korporacji;

UCHWAŁA SIĘ DALEJ, iż pastor Bernard W. Hedman będzie upoważniony do wyznaczenia pełnomocnika lub przedstawiciela z zupełną władzą załatwiania wszelkich spraw związanych z dalszym prowadzeniem działalności ŚDRM oraz pełną władzą powoływania i odwoływania jakichkolwiek osób do pełnienia obowiązków lub czynności odpowiednio według uznania pastora Bernarda W. Hedmana; i

UCHWAŁA SIĘ DALEJ, iż pastor Bernard W. Hedman będzie miał prawo do zlecenia pewnych swych obowiązków osobie lub osobom wyznaczonym według własnego wyboru; i

UCHWAŁA SIĘ DALEJ, aby skutecznie usuwać wszelkie możliwe wątpliwości, jakie mogłyby powstać w odniesieniu do rzeczywistego znaczenia bądź interpretowania, bądź zastosowania wyżej wymienionych pełnomocnictw, w związku z czym ŚDRM niniejszym oświadcza, iż rozciągnięcie tych samych pełnomocnictw jest zamierzone i będzie rozszerzone na wszystkie przypadki innych spraw lub transakcji, nie wyszczególnionych uprzednio albo nie określonych, a które w interesie ogólnego dobra rzeczowego SDRM, jak powyżej powiedziano, mogą przez pastora Bernarda W. Hedmana być załatwiane, wymagane lub wskazane.

REZOLUCJE DOTYCZĄCE TYMCZASOWEGO NASTĘPSTWA

ZWAŻYWSZY, iż Bernard W. Hedman, urzędujący Opiekun Wykonawczy SDRM, nie sądzi, aby obecnie zachodziła potrzeba zaproponowania kogokolwiek, kto mógłby być we właściwym czasie wybrany na stanowisko jego następcy jako Opiekun Wykonawczy SDRM na wypadek jego śmierci, i

ZWAŻYWSZY, iż jest wskazane, aby podjąć postanowienie w sprawie przejściowego kontynuowania normalnych funkcji SDRM bez przerwy w wypadku śmierci aktualnie urzędującego Opiekuna Wykonawczego, gdy jeszcze nie będzie właściwie wybranego następnego Opiekuna Wykonawczego SDRM, który byłby w stanie usługiwać w tym charakterze,

DLATEGO TERAŻ UCHWALA SIĘ, iż pastor Bernard W. Hedman będzie miał władzę, a tą drogą jest do tego uppełnomocniony, wyznaczenia na piśmie pielgrzyma lub pielgrzyma pomocniczego SDRM do działania w charakterze Tymczasowego Opiekuna Wykonawczego, z pełnomocnictwami dalej wymienionymi, do czasu właściwego wyboru i wykwalifikowania następnego Opiekuna Wykonawczego, i DODATKOWO UCHWALA SIĘ, iż Bernard W. Hedman będzie miał władzę, a tą drogą jest do tego uppełnomocniony, wyznaczenia na piśmie pielgrzyma lub pielgrzyma pomocniczego SDRM do działania w charakterze kolejnego Tymczasowego Opiekuna Wykonawczego, z tymi samymi uprawnieniami co Tymczasowy Opiekun Wykonawczy, na wypadek gdyby osoba wyznaczona do pełnienia funkcji Tymczasowego Opiekuna Wykonawczego nie była w stanie lub byłaby niezdolna do działania w charakterze Tymczasowego Opiekuna Wykonawczego z jakiegoś powodu, i

PONADTO UCHWALA SIĘ następujące uprawnienia i obowiązki Tymczasowego Opiekuna Wykonawczego:

PO PIERWSZE: ogłosić o śmierci obecnego Opiekuna Wykonawczego i zorganizować jego pogrzeb.

PO DRUGIE: poczynić zarządzenia dotyczące wyboru następnego Opiekuna Wykonaw-

czego, który to wybór winien nastąpić w ciągu czterech miesięcy od daty śmierci obecnego Opiekuna Wykonawczego i odbyć się albo na:

(a) specjalnym zebraniu interesowym zwołanym w celu wyboru następnego Opiekuna Wykonawczego na generalnej konwencji, która już została zaplanowana przed śmiercią urzędującego Opiekuna Wykonawczego, jeśli zdaniem Tymczasowego Opiekuna Wykonawczego wystarczy czasu do przeprowadzenia wyboru na planowanej konwencji generalnej, albo na:

(b) specjalnym zebraniu interesowym specjalnej generalnej konwencji, zwołanej i zorganizowanej przez Tymczasowego Opiekuna Wykonawczego.

PO TRZECIE: Tymczasowy Opiekun Wykonawczy, w okresie pomiędzy śmiercią urzędującego Opiekuna Wykonawczego i wyborem następnego Opiekuna Wykonawczego, będzie wykonywał wszystkie czynności i obowiązki konieczne do prowadzenia działalności SDRM bez przerwy, jednakże z tym zastrzeżeniem, iż wydatki pieniężne nie przekroczą pięćdziesięciu tysięcy dolarów.

PO CZWARTE: Uprawnienia Tymczasowego Opiekuna Wykonawczego w innych okolicznościach będą te same co uprawnienia Opiekuna Wykonawczego wymienione powyżej w paragrafach: jeden do dziewiątego i w trzech dodatkowych rezolucjach bezpośrednio następujących powyżej po paragrafie dziewiątym.

DODATKOWE SESJE KONWENCYJNE

W niedzielę 21 grudnia o godzinie 10⁰⁰ rano rozpoczęły się sesje konwencyjne zebraniem sławienia i modlitw, o godzinie 10³⁰ wykładem br. Elmera Herziga i o godzinie 11¹⁵ zebraniem odpowiedzi na pytania prowadzonym przez br. Bernarda W. Hedmana.

Brat J. Wojnar prowadził zebranie świadectw od godz. 14⁰⁰. Od godziny 15⁰⁰ wykładem usłużył br. H. W. Roberts z Anglii, który wraz z siostrą Roberts reprezentował na pogrzebie braci brytyjskich. Od godziny 16⁰⁰ wygłosił wykład br. Alex Wayne.

Bracia Gould Jolly i Roy Ekroth usłużyli wykładami odpowiednio od godziny 18³⁰ i 19¹⁵.

ROCZNE SPRAWOZDANIE Z POLSKI

Drogi Bracie Gohlke! Psalm 37:23, 24.

W minionym roku sprawozdawczym z wdzięcznymi sercami przyjmowaliśmy wzrastające błogosławieństwa Boże będące przedsmakiem ogólnych błogosławieństw Prawdy i sprawiedliwości przygotowanych do udzielania w Królestwie Bożym całemu rodzajowi ludzkiemu w myśl obietnicy Słowa Bożego: „A kto pragnie niech przyjdzie; a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo” (Obj. 22:17). Dlatego za Psalmistą powtarzamy „Błogosławże duszo moja Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego”.

Wszyscy interesujemy się żywo Twoim zdrowiem, doświadczeniami związanymi z procesem leczenia i dolegliwościami operacyjnymi. Indywidualnie, w zborach i na konwencjach ślemy modlitwy do Ojca Niebieskiego, aby Jego wola, która jest tak pożyteczna i potrzebna ludowi Bożemu, wykonywała się we wszystkich sprawach Twego zdrowia, życia, leczenia i służby. Wierzmy, że Ten, który Cię strzeże „nie drzemie ani śpi”. Nasze modlitwy trwają.

Nasz miesięcznik regularnie dostarcza ludowi Bożemu i zainteresowanym Prawdy na czasie głosząc chwałę Boga i Chrystusa oraz wno-

sząc światło do oceniających ją serc. W roku sprawozdawczym wydaliśmy drukiem w sżywniej oprowie Codzienną Niebiańską Mannę oraz traktaty biblijne: Dzień Sabatu, Królestwo Boże niebieskie i ziemskie, Czas śmierci i zmartwychwstania Jezusa, Zachowanie tożsamości przy zmartwychwstaniu, Co jest Prawdą?, Restytucja, Dzień sądu i Drugi adwent Jezusa. Oddaliśmy do drukarni następne traktaty biblijne na różne interesujące tematy: Szatan, satanizm, demonizm i egzorcyzm, Ponowne narodzenie, Czy chrześcijanie muszą płacić dziesięcinę?, Leczenie wiarą, Wielka Piramida, Zupełna Ewangelia, Złoczyńcy w Raju, Kto zwycięża — Bóg czy szatan?, Latające talerze, Świecki Ruch Misyjny „Epifania”. Wkrótce oddamy do druku pierwszy tom paruzujny.

Praca kolporterska rozwija się stopniowo. Prowadzimy publiczne akcje rozprowadzania literatury biblijnej. Zbory ulepszają metody tej pracy na podstawie nabywanych doświadczeń. Z okazji konwencji prowadzone są większe i bardziej masowe akcje dystrybucyjne. W miarę wzrostu literatury akcje kolportażowe będą rozszerzane i usprawniane. Mamy nadzieję, że Słowo Boże będzie wypierać coraz intensywniej z umysłów ludzkich nauki szatańskie o wiecznych mękach i piekle a także wyzwoli je z licznych innych błędów wprowadzonych przez papieżstwo w wiekach ciemnoty religijnej i zabobonów celem zniewolenia umysłów ludzkich.

Kamery telewizyjne zarejestrowały różne sceny z życia i działalności członków naszego Ruchu w zgromadzeniach konwencyjnych i zborowych. Całość stanowić będzie film, jeden z serii filmów religijnych produkowanych i wyświetlanych w Polsce, celem szerszego zapoznania społeczeństwa z różnorodnym życiem religijnym w Kraju. Mamy nadzieję, że film o naszym Ruchu umożliwi katolikom zobiektywizowanie ich poglądów i stosunku do nas.

Miesiąc lipiec obfitował w znamienne przeżycia duchowe ze względu na sześć konwencji urządzonych w różnych miejscowościach, co pozwoliło na udział w bratniej społeczności konwencyjnej nawet osobom poważnie chorym danego rejonu. Frekwencja kształtowała się następująco: Warszawa — 620, Lublin — 520, Wólka Niedźwiedzka — 700, Kraków — 800, Wrocław — 670, Poznań — 900. Ogółem wszystkich zebrań konwencyjnych było 57, w tym: wykładów — 44, zebrań świadectw — 6, sympozjów — 6 oraz jedno zebranie zebranie błogosławie-

nia dzieci. Łączna liczba uczestników wszystkich zebrań wyniosła 37 120. Symbol chrztu przyjęło 17 braci i 20 sióstr.

Brat Seebald usłużył 21 wykładami, w tym w zebraniu błogosławienia dzieci, które w liczbie 38 poruczył w modlitwie Ojcowskiej opiece i łasce przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. Różnorodne tematy biblijne przedstawione przez brata Seebalda były bardzo ocenione przez słuchaczy, między innymi: Radość, Sen, Odkupywanie czasu, Osiem błogosławieństw, Posłuszeństwo, Do Hebrajczyków — Księga przejściowa, Proroctwo Abdiasza, Modlitwa, Róża Sariońska a Lilia przy dolinach itd. Inni studzy podawali również pokarmy duchowe wzmacniające umysły i serca. Obfitość Prawdy, radość serc i „pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum” dominowały wśród dóbr duchowych udzielonych nam na ucztach duchowych hojną dłonią Ojca Niebiańskiego przez zasługę Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Dom Modlitwy w Poznaniu został oddany w tym roku do użytku zborowego i konwencyjnego. Pierwsza konwencja w nowym lokalu była bardzo liczna. Wielu braci i sióstr z Kraju i niektórzy z zagranicy przybyli, aby zobaczyć ucieleśnienie ich ofiar. Brat Stachowiak otworzył konwencję i przedstawił historię oraz aktualny stan tego obiektu. Również został odczytany specjalny list Brata do uczestników konwencji w Poznaniu w związku z oddaniem „Domu Modlitwy”.

W dniu 4 marca zmarł posiłkowy pielgrzym brat Alfons Waroczyk a w dniu 11 kwietnia posiłkowy pielgrzym brat Sylwester Rypiński. Obaj studzy generalni byli członkami zboru w Poznaniu i do ostatnich dni życia gorliwie spełniali usługi pielgrzymkie w różnych zborach.

Bracia w całym Kraju, szczególnie zebrani na ucztach duchowych w czerwcu i lipcu, wyrazili przez głosowania ich gorące pragnienia przekazania Bratu i współpracownikom Domu Biblijnego chrześcijańskich pozdrowień i życzeń Boskich łask i błogosławieństw oraz Pańskiego wzmocnienia w pełnieniu Jego służby w podawaniu Prawdy na czasie dla duchowego dobra wszystkiego ludu Bożego na świecie. Niechaj Pan trzyma Cię nadal w swym ręku i obficie błogosławi. Łączę również chrześcijańskie pozdrowienia dla wszystkich braci i sióstr na całym świecie. Brat i współsługa w chwalebnej służbie Mistrza,

Wiktor Stachowiak — Przedstawiciel

'85.10.31.

PODSUMOWANIE PRACY W POLSCE

od dnia 1 października 1984 r. do dnia 30 września 1985 r.

KORESPONDENCJA

"Wysłanych listów i pocztówek.....526
Otrzymanych listów i p o c z t ó w e k 1.351

CYRKULACJA LITERATURY

Teraźniejsza Prawda.....16.641
Sztandar Biblijny.....27.577

Traktaty biblijne.....	266,862	4.400
Codzienna Niebiańska Manna		316
Paruzyjny Tom V.		
Nauki Świadców Jehowy		

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów Posiłkowych pielgrzymów .		
Ewangelistów.....		2 36
Zebrzań publicznych i półpublicznych		32
Uczestników.....		998
Zebrzań domowych.....		63.26
Uczestników.....		3
Przebytych kilometrów		2.159

FINANSE

		4
<i>Przychód</i>		297.2
		14

Saldo z 1 października		
1984 r. . . Dobrowolne datki datki na	Zł	514.050,81
literaturę Prenumerata, sprzedaż li-	zł	382.334,50
	zł	1.105.000,00

	2.652.654,50
Datki na Dom Modlitwy zł	2.241.813,00
Nadwyżka z ubiegłego roku	zł 5.355,50
Inne.....	zł 250,00
Razem	zł 6.387.407,00

Rozchód

Wydatki biurowe i admin i s t r a c y j n e		
zł		66.180,20
Druk <i>Teraźniejszej Prawdy</i>		
. zł		679.989,00
Druk Codziennej Niebiańskiej Manny . . . zł		790.142,00
Traktaty biblijne płatne zł		1.447.999,00
Traktaty biblijne bezpłatne w		
dystribucji . . zł		98.603,00
Podatek, korespondencja,		
wysyłka literatury . . zł		151.693,00
Wydatki związane z budową Domu Modlitwy . zł		2.245.602,00
Inne.....	zł	250,00
Razem Saldo na dzień		

zł 5.480.458,20

30 września 1985 r. . zł 1.420.999,61

SPRAWOZDANIE BRATA ROBERTSA Z PODRÓŻY PO FILIPINACH

Drogi Bracie! Pozdrawiam w imieniu Jezusa (Efez. 1:7). Bezpiecznie powróciłem z Filipin dzięki pełnej miłości opiece roztaczanej przez Boga nad dziełem Prawdy udzielanej wszystkim zainteresowanym, których oczy otwierają się na paruzyjną i epifaniczną prawdę. Uważam, że praca rozwija się bardziej niż podczas mojej pierwszej wizyty w 1982 roku. Miałem przywilej służyć Jego ludowi w pewnych nie-sprzyjających warunkach, które jedynie nasz drogi Niebiański Ojciec mógł zmienić w pomyślne dzięki swej wielkiej mocy (Ps. 34:8) nad szatanem i jego sprzymierzeńcami (Efez. 6:12). Z tego powodu ze zwiększoną radością wysyłam poniższe sprawozdanie z mojej działalności na rzecz Prawdy, na chwałę Bożą.

Dnia 10 lutego wyruszyłem z Los Angeles na Filipiny przelatując nad Alaską, Tajwanem i Koreą, by wylądować w Manilli. Filipiny leżą na obszarze przeszło siedmiu tysięcy wysp. Od XVI do XIX wieku były one pod panowaniem hiszpańskim, które przyniosło z sobą religię rzymskokatolicką, następnie podczas drugiej wojny światowej przyszli Japończycy, a po nich Amerykanie, którzy przyczynili się do odzyskania przez Filipiny niepodległości. Prawie wszyscy mieszkańcy mówią po angielsku, ale są i tacy, którzy posługują się językiem hiszpańskim, cebuano, ilocano, bikol i około osiemdziesięcioma innymi dialektami. Narodowym językiem Filipińczyków jest dialekt tagalog. Osiemdziesiąt dwa procent ludności to rzymskokatolicy, około dziesięć procent aglipayanie lub protestanci z różnych denominacji i siedem procent muzułmanie zamieszkujący głównie na Mindanao.

Potrzeba w przybliżeniu około dwudziestu godzin, aby dotrzeć do Manilii, skąd było jeszcze 500 mil do Mindanao, i jeszcze jedną milę, aby wsiąść do samolotu lecącego do Cagayon De Oro. Niektórzy kierowcy taksówek wykorzystują ignorancję obcokrajowców. Jeden z nich powiedział mi, że zabierze mnie na lotnisko za taką opłatę jaką uznam za możliwą do przyjęcia. Kiedy ulokowałem się na tylnym siedzeniu samochodu wsiadł do niego jeszcze jeden mężczyzna. Zauważyłem, że nie było licznika. Odjechaliśmy i wtedy kazali mi oni oddać pieniądze jakie miałem przy sobie. Powiedziałem im, aby się zatrzymali. Gdy stanęliśmy, otworzyłem tylne drzwi, szybko chwyciłem swoje bagaże i uciekałem w stronę lotniska, gdzie zawiadomiłem o tym odpowiednie władze. Powiedziano mi, że miałem dużo szczęścia, iż nie zostałem zabity, ponieważ spotkało to już kilku obcokrajowców. Zdaję sobie bardzo dobrze sprawę z tego, że Bóg był ze mną. Z powodu opóźnienia samolotu przez trzy godziny czekałem na lotnisku.

Dnia 12 lutego wylądowałem na lotnisku Cagayon na Mindanao, drugiej co do wielkości wyspie. Spotkałem tam brata M. Na noc zostaliśmy na lotnisku.

Dnia 13 lutego autobusem udaliśmy się do Central Mindanao University (Centralnego Uniwersytetu na Mindanao), oddalonego o 140 km. Spotkaliśmy się z braćmi w domu brata M. oddalonym o 32 km od CMU. Zebrani bracia okazali wielkie zainteresowanie zadając wiele ciekawych pytań. Rozdaliśmy literaturę Prawdy, wielu prosiło o Sztandar Biblijny.

Dnia 14 lutego po trzygodzinnym oczekiwaniu

niu wynajętym jeepem pojechaliśmy do pewnej szkoły (BDS school) w Quezon (oddalonej o 25 km). Miałem tam dwa wykłady, które spotkały się z bardzo dobrym przyjęciem, obecnych było 410 osób. Rozdano także literaturę Prawdy, wielu prosiło o Sztandar Biblijny. Następnie wraz z dwoma braćmi pojechałem do Busco, oddalonego o 12 km. Odbyły się tam dwa zebrania, w tym jedno poświęcone udzielaniu odpowiedzi na pytania. Okazano wielkie zainteresowanie Boskim planem, prosząc o podanie bliższych informacji. Następnie trzykołową taksówką i autobusem pojechaliśmy do Musuan, Bukidnon, przy Mindanao University. Gościłem u pewnego brata, który jest kuzynem prezydenta Marcosa.

Dnia 15 lutego mieliśmy usługę w domu byłego rektora uniwersytetu, który studiuje Prawdę. Odbyły się dwa zebrania, w których uczestniczyło 35 osób — profesorów i nauczycieli. Jedno z zebrań poświęciliśmy odpowiadaniu na pytania. Obecni byli bardzo zainteresowani tym, co to jest L.H.M.M. Odpowiedziałem z naszej ulotki zawierającej informacje o Ruchu i z BS ze stycznia 1964 roku. Byli zadowoleni z tych uwag i poprosili o BS oraz inne informacje, podkreślające znaczenie Boskiego planu wieków.

Dnia 16 lutego przemierzyłem 16 km do Lombo w towarzystwie brata M. Przygotowaliśmy dwa spotkania w domu brata A. Około 32 osoby okazały zainteresowanie Prawdą. Niektórzy z nich poznali ją już wcześniej okazując poświęcenie. Później innym autobusem pokonaliśmy 30 km błotnistych dróg, którymi dojechaliśmy do Don Carlos. Mieliśmy dwa spotkania, na których okazano wzrastające zainteresowanie drogocenną Prawdą.

Dnia 17 lutego wczesnym rankiem autobusem udaliśmy się do odległego 15 km Maramag i wzięliśmy udział w audycji transmitowanej przez Radio DXAM, co zostało przygotowane przez brata Y. Przedstawiłem poselstwo pt. „Drugi adwent Jezusa”, które dotarło do wszystkich mieszkańców Mindanao. Wróciliśmy do CMU i przez cztery godziny czekaliśmy na autobus, aby dwunastokilometrową trasą bardzo złych dróg dojechać do Busco. Mieliśmy dwa przyjemne spotkania z pokaźną liczbą uczestniczących i otrzymaliśmy więcej próśb o wyjaśnienie Prawdy. Później jeden z braci odwiózł nas czterdzieści km jeepem piaszczystymi drogami do Dancagan. Przybyliśmy do domu drogiego brata Y. Na wieczornym zebraniu okazano wielkie zainteresowanie Prawdą i zadawano wiele pytań.

Dnia 18 lutego odbyło się zebranie w szkole BDS, gdzie brat Y. jest dyrektorem. Uczestniczyło około 300 studentów i nauczycieli. Wielu prosiło o BS. Okazano znaczne zainteresowanie. Brat Y. tłumaczy niektóre z naszych traktatów w dialekcie ilocano. Brat Y. został powołany na stanowisko dyrektora sekcji wydawniczej na uniwersytecie, co może okazać się bardzo korzystne dla Prawdy, ponieważ brat ten jest bardzo poświęcony i gorliwy.

Dnia 20 lutego odbyło się zebranie na CMU,

które zostało zaaprobowane przez rektora. Niektórzy rzymskokatolicy usiłujący zbojkotować nasze spotkanie odnieśli niewielki sukces, bowiem przybyło ponad sześćdziesięciu nauczycieli i studentów, którzy zainteresowali się restytucją.

Dnia 21 lutego odbyło się następne spotkanie na uniwersytecie. Mieliśmy dwa zebrania. Przyszło więcej osób i okazano jeszcze większe zainteresowanie zadając wiele pytań i prosząc o BS.

Dnia 22 lutego odbyło się zebranie w domu brata mieszkającego na terenie CMU. Ze względu na bardzo wyczerpujący fizycznie program podróży i ogólne wyczerpanie byłem o- gromnie zdziwiony, że mogłem dokończyć wykład. Po zebraniu poszedłem prosto do łóżka. Obudziłem się rano czując się trochę lepiej. Bóg udzielił potrzebnych sił!

Dnia 23 lutego odbył się chrzest w domu brata M. Podkreśliłem znaczenie całkowitego i pełnego poświęcenia się Bogu przemawiając do szesnastu osób pochodzących z Walencji, które okazały swe poświęcenie przez symbol chrztu w wodzie. Następnie pojechaliśmy znowu do Lombo. Mieliśmy tam dwa spotkania, na których zadano wiele pytań na temat Prawdy. Jeszcze raz udaliśmy się do Don Carlos z następną usługą. Wielu przybyłych prosiło o informacje dotyczące Prawdy.

Dnia 24 lutego wstałem bardzo wcześnie, aby zdążyć na autobus do Maramag, gdzie miała się odbyć audycja radiowa w DXAM. Tematem była „Nowa ziemia”. Potem wróciliśmy, aby usłużyć w domu. Następnie usłużyłem w kościele metodystycznym. Przybyła znaczna liczba osób, które cieszyły się słysząc poselstwo Prawdy. Podjęta przeze mnie praca ma być kontynuowana przez brata Y.

Dnia 25 lutego wraz z bratem M. odbyliśmy 140 km podróż do Kulambagan, Lanao dei Norte, a następnego dnia przybyliśmy do domu brata E. Widzieliśmy wielu żołnierzy stojących wzdłuż drogi, którzy mieli chronić autobusy i ludzi przed zamieszkami muzułmanów walczących o odrębne państwo. Obszar ten jest uznany za strefę utarczek muzułmańskich i chrześcijańskich rewolucjonistów oraz sił rządowych. Wieczorem mieliśmy zebranie, ale ponieważ sześć osób zostało zabitych przez rebeliantów muzułmańskich kilka dni przedtem, wiele bało się wyjść z domów i nie przyszło.

Dnia 27 lutego wyruszyliśmy łodzią z Kulambagan. Płynęliśmy sześć km przez zatokę Panguil do miasta Ozamis, gdzie w domu teścia brata E. odbyło się zebranie, na które przybyło 25 uczestników. Brat E. tłumaczył z angielskiego na cebuaño. Wróciliśmy do Kulambagan, gdzie mieliśmy zebranie, w którym uczestniczyło 50 osób, mimo iż panował niepokój z powodu zamieszek. Pan był z nami na tym niebezpiecznym terenie. Czasem w nocy słychać było odgłosy strzałów na zalesionym górskim terenie niedaleko miejsca naszego pobytu.

Dnia 28 lutego trasą liczącą 190 km powróciliśmy do Cagayon. W jednym z domów od-

było się wieczorem zebranie, które wzbudziło wśród słuchaczy wielkie zainteresowanie Prawdą. Ci drodzy bracia łakną więcej Prawdy, a Bóg obiecał, że zostaną nakarmieni. Proszę drogi Ojczy, błogosław i zachowaj ich!

Dnia 1 marca zawieziono mnie na lotnisko do Cagayon, skąd miałem polecieć do Manili. Z powodu odwołania lotu na ostatni samolot do Manili czekałem przez sześć godzin. Brat S. zabrał mnie do swego domu. Spotkałem tam kilka osób, które okazały pewne zainteresowanie Prawdą. Mam nadzieję i modlę się o to, by Prawda znalazła miejsce w ich sercach i umysłach. Ze względu na wysokie opłaty pocztowe zabrałem ze sobą wiele literatury prawdy, aby ją bezpośrednio rozdać wśród: braci.

Na przykładzie Filipin widzimy wypełnianie się Boskiego planu majestatycznie posuwającego się naprzód w całym jego pięknie, podobnie jak to ma miejsce w innych częściach świata, w czasie kiedy Bóg przyciąga do siebie Poświęconych Obozowników Epifanii, owych powychodźczych antytypicznych potomków netynejskich w okresie epifanii po 1954 roku (Ezdr. 2:43—54, 58, 70; 7:7, 24; Neli. 3:26, 31; 7:46—56). Jak dobrze i cudownie jest wiedzieć, że Bóg dozwolił nam teraz żyjącym „przy końcu wieku”, mieć udział w owym wielkim przeprowadzanym przez Niego zbawieniu i pomóc innym w osiągnięciu tego, co sami otrzymaliśmy od Boga! Powinno to być

naszą motywacją, abyśmy mając miłość Bożą w sercach skierowali całą energię na działalność poświęconą głoszeniu poselstwa o Królestwie naszego Boga i Jego Chrystusa, tak dla naszego dobra, jak też dla dobra innych, bowiem „czas ... ukrócony jest”.

Dnia 3 marca wsiadłem w Manili do samolotu rozpoczynając długą podróż powrotną. Jestem wdzięczny naszemu drogiemu Ojcu Niebiańskiemu za Jego opatrnościową troskę, bowiem wielokrotne „kroczenie przez wiarę” okazało się prawdziwe. Ofiary poczynione przez niektóre osoby, a umożliwiające mi odbycie tej podróży, zostały spełnione. Modlę się, aby cała opisana tu działalność przysporzyła chwały Bogu i Jezusowi!

Podjęta przeze mnie podróż wyniosła w przybliżeniu 18 000 mil. Miałem wykłady takie jak: „Pożądanie wszystkich narodów”, „Restytucja”, „Drugi adwent Jezusa”, „Życie i nieśmiertelność”, „Pokój na ziemi” itd. W 28 zebraniach uczestniczyło 1406 osób. Wielu braci spośród ludu Pańskiego na Filipinach przesyła Wam wyrazy swej chrześcijańskiej miłości, zdając sobie sprawę z tej części pracy jaka została podjęta na ich rzecz. Bądźcie pewni, że i ja darzę Was i wszystkich innych drogich braci gorącą chrześcijańską miłością. (P '85, 47)

Twój brat w służbie Wielkiego Króla,
JOHN ROBERTS

BRAT AUGUST GOHLKE ZAKOŃCZYŁ SWÓJ BIEG

Prawdopodobnie większość braci oświeconych epifanią wie już, iż nasz bardzo umiłowany brat August Gohlke zakończył swój ziemski bieg w siedemdziesiątym roku swego życia. Radujemy się w przeświadczeniu, że odniósł on zwycięstwo na swej chrześcijańskiej bieźni. W swym poświęceniu się służył on Panu przez ponad pięćdziesiąt lat, oddając zazwyczaj większość czasu w pożytecznej posłudze na rzecz Prawdy. Ostatnie trzydzieści sześć i pół lat spędził on w Epifanicznym Domu Biblijnym.

Najpierw służył on br. P. Johnsonowi jako specjalny pomocnik a następnie br. R. G. Jolly'emu jako specjalny pomocnik, szczególnie zaś ciężko pracował u schyłku życia br. Jolly'ego pomagając mu w nadzorowaniu i kierowaniu aktualną naszą działalnością o zasięgu światowym. Tak więc był on dobrze przygotowany i wykwalifikowany do objęcia, po śmierci br. Jolly'ego w lutym 1979 roku, urzędu Opiekuna Wykonawczego i

Dyrektora ŚDRM oraz Redaktora czasopism: *Teraźniejsza Prawda* i *Sztandar Biblijny*. Pomimo poważnych fizycznych dolegliwości w ciągu ostatnich dwóch lat, gorliwie kontynuował „pracowitą miłość” (Żyd. 6:10), głównie ze swego łóżka.

Ostatnie jego lata były pełne bólu i cierpienia, począwszy od operacji prawego biodra w styczniu 1984 roku z trzykrotnym leczeniem szpitalnym w tym samym roku, w celu wyeliminowania ciężkiej infekcji gronkowcem lewego biodra i okolic uda. Ostatnia operacja w Szpitalu Hahnemana przyniosła pewną poprawę. Latem 1985 roku rozpoczęły się kłopoty z trawieniem, był on jednak w stanie służyć lokalnemu zborowi, także podczas weekendu 4 lipca.

W lipcu poszedł do Szpitala Jeffersona we Filadelfii, by poddać się operacji żołądka. W ciągu trzech miesięcy nawet nieco utył i wydawało się, że następuje poprawa. Usłużył też podczas konwencji w Pottstown. W październiku wzmożyły

się jego dolegliwości z nogą, zaczęły kłopoty z trawieniem. Po decydujących rozmowach z różnymi lekarzami (łącznie z siostrą Ewą Lange, lekarzem w ruchu Prawdy) br. A. Gohlke postanowił zgłosić się do lokalnego szpitala w Phoenixville na badania lekarskie i dożylnie odżywianie. Na początku grudnia został przewieziony do szpitala w Lankenau blisko Filadelfii w celu dokonania następnej operacji w dniu 11 grudnia, którą przeprowadził główny chirurg dr Hunter Neal.

Umarł on w środę 18 grudnia. Operacja była poważniejsza niż się tego spodziewano. Popadł w stan omdlenia w niedzielę wieczorem 15 grudnia i z tego powodu w ostatnich dniach nie odczuwał bólu. Jesteśmy przeświadczeni, iż on jest zwycięzcą i z tego się radujemy, chociaż go straciliśmy i jego wierne przewodzenie. Niech Bóg błogosławi jego pamięć (Ps. 112:6).

Posługę pogrzebową poprowadził w dniu 21 grudnia w Epifanicznym Domu Biblijnym br. Carl Seebald, jeden z pielgrzymów amerykańskich, jako główny mówca. Natomiast pogrzeb odbył się dnia 23 grudnia w Whitmarsh Memoriał Park, Prospectville, Pa. (gdzie pochowano brata i siostrę P.S.L. Johnson oraz innych braci epifanicznych), a przewodził mu br. H.W. Roberts, pielgrzym pomocniczy, z Anglii.

Brata Gohlke przeżyła żona, siostra Pearl Mussetter Gohlke, jego brat Daniel z Del. i kilkoro siostrzenic i siostrzeńców oraz bratanic i bratanków. Dwie siostry, Elsie Barndt i Eddith Huebner, umarły wcześniej.

Sławimy i dziękujemy Panu za długą i użyteczną służbę chrześcijańską br. Gohlke. Wiemy, że bardzo odczuwamy jego stratę. Jesteśmy zadowoleni, że jego bieg się zakończył bez przedłużających się do samego końca cierpień. Wiemy o tym, iż on z przekonaniem spoglądał w przyszłość spodziewając się udziału w

wielkich błogosławieństwach jakie Bóg ma w obfitości dla Młodocianych Godnych (Żyd. 11:34, 35, 38—40). Starał się też pomagać pozostałym klasom i światu w przygotowaniu się na otrzymanie błogosławieństw Królestwa Chrystusowego.

Jest on dla nas wspaniałym przykładem rezygnacji, odwagi, gorliwości i pracowitości w całym jego życiu a szczególnie w niedawnej chorobie. Zawsze okazywał on zainteresowanie i wielką miłość do wszystkich drogich braci i sióstr oraz nieprzerwane zainteresowanie Pańskim dziełem, nawet po ostatniej poważnej operacji. Usiłował dalej kierować działalnością wydawniczą i kierował nią oraz korespondencją nawet, gdy był w szpitalu. Jaką radość możemy przeżywać, iż „Droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych jego” Ps. 116:15 i z tego powodu, że Królestwo jest o jeden krok bliższe! Zjednoczmy się w tym bardzo krytycznym czasie więzami chrześcijańskiej miłości!

Ten numer Ter. Pr. był przygotowany do druku, lecz został wstrzymany, aż można było umieścić w nim różne informacje i wiadomości i jeśli Par. dozwoli, w lipcu br. ukaże się s p e c j a l n y n u m e r pamiątkowy.

Jak już wiadomo braciom oświeconym epifanią i innym, br. Bernard Hedman, po śmierci naszego drogiego br. Gohlke został wyznaczony na stanowisko Opiekuna Wykonawczego, Dyrektora SDRM i Redaktora Teraźniejszej Prawdy i Sztandaru Biblijnego. Proszę przeczytać od str. 66 artykuły pt. „Postanowienie dotyczące przyszłego przywództwa” i „Generalna Konwencja w Chester Springs”, na której to konwencji br. Bernard Hedman został jednogłośnie zaakceptowany i zatrudniony przez głosowanie do pełnienia wymienionych funkcji.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Miesięcznik Religijny

Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopiśmie to wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, opinii i wierzeń ludzkich broni Prawdy parazyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; broni zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”; oraz przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę epifaniczno-bazylijską będącą pokarmem na czasie dla ludu Pańskiego, udzielanego według Jego woli. Zamówienia przez

wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta 63513-58391-136. Prenumerata roczna za numery parzyste wynosi — 150 zł i za numery nieparzyste — 150 zł, łącznie za wszystkie numery (121 — 300 zł. Cena pojedynczego numeru — 25 zł. Członkowie i sympatycy Ruchu nie będący w stanie opłacić prenumeraty mogą otrzymać niniejsze czasopismo bezpłatnie we właściwych zborach.